

Religijne, Daleko wędrowałem sam

Daleko wędrowałem sam,
Nie miałem ani kropli wody.
Ktoś żywił mnie i o mnie dbał,
najmniejszej nie poniosłem szkody.

Bóg jest jak ogień, Bóg jest jak wiatr
Mocny jak morze wielki jak świat,
Bóg jest jak Bóg

Złoczyńcy otoczyli mnie
i starliby mnie bez przeszkody
Obłok i góra skryły mnie,
najmniejszej nie poniosłem szkody.

I zapytałem siebie: kto
ochrania mnie od złego losu
Zabłysnął obłok, huknął grzmot,
nie mogłem z siebie dobyć głosu.

I odczytałem pismo gwiazd,
rękę co tknęła mnie poznałem
pojąłem skąd ma, to co mam,
i wtedy głos mój odzyskałem.